



**ZALĄCZNIK NR 1** *Obowiązki robotników i robotnic cywilnych narodowości polskiej podczas pobytu w Rzeszy, 8 marca 1940 r.*

*Lediglich zur mündlichen Eröffnung!*

## Obowiązki robotników i robotnic cywilnych narodowości polskiej podczas ich pobytu w Rzeszy

Każdemu robotnikowi narodowości polskiej daje Wielka Rzesza Niemiecka pracę, chleb i zapłatę. Za to Rzesza wymaga żeby każdy swą jemu przekazaną pracę wykonał sumiennie i zastosował się starannie do wszystkich rozporządzeń i rozkazów obowiązujących.

Dla wszystkich robotników i robotnic narodowości polskiej we Wielkiej Rzeszy Niemieckiej zobowiązują następujące szczególne przepisy:

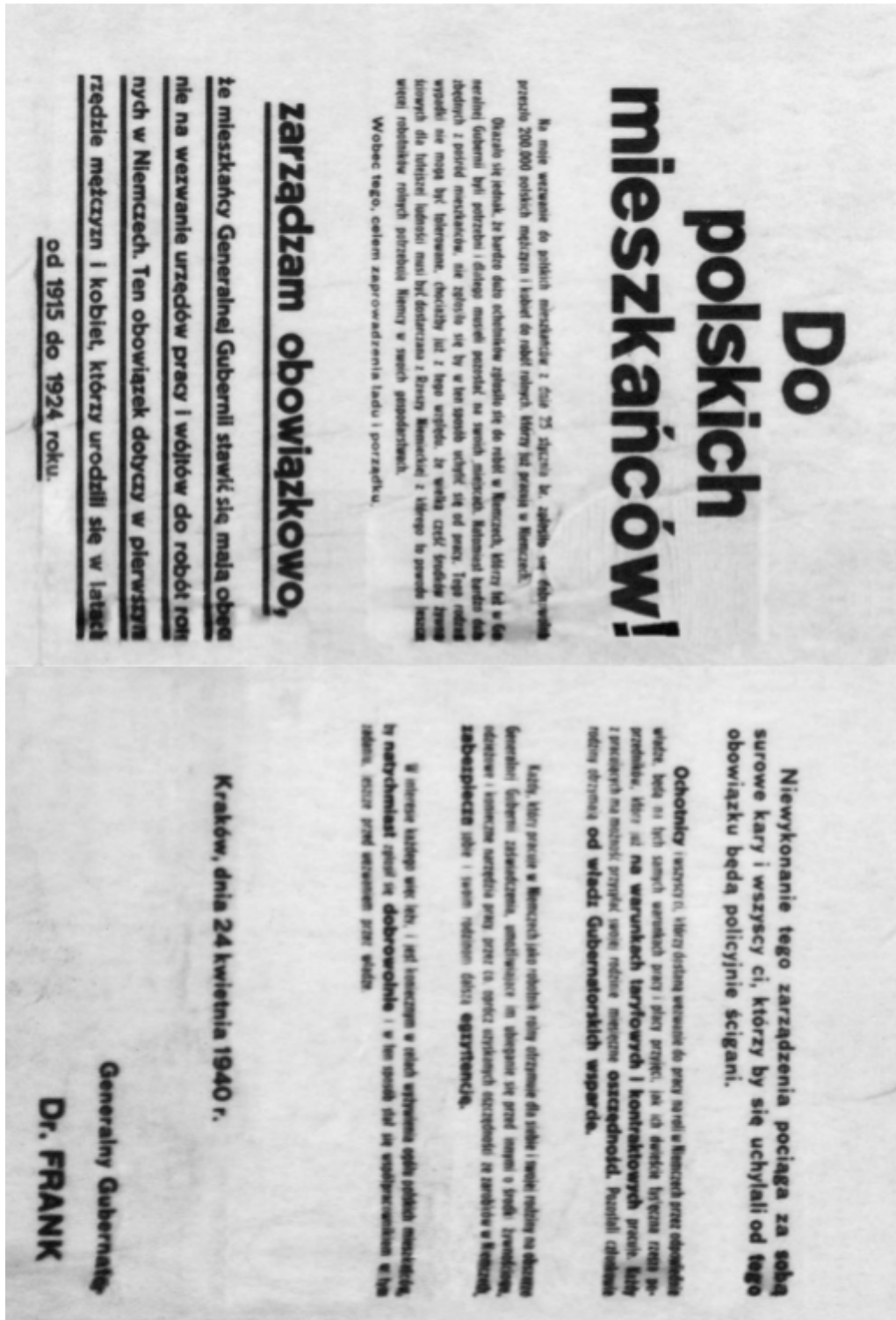
1. Opuszczenie miejscowości pobytu jest surowo zakazane.
2. W czasie, w którym przez władzę policyjną nie jest zezwolono zwiedzić miejscowość, także zakazano jest opuścić zamieszkanie.
3. Użytkowanie publicznych środków komunikacyjnych n. p. kolei, jest tylko zezwolone za specjalnem pozwoleniem miejscowej władzy policyjnej.
4. Wszyscy robotnicy i robotniczki narodowości polskiej są zobowiązani do stałe widocznego noszenia, na prawej stronie piersi swej odzieży mocno przyszytych odznaków które im zostały wręczone.
5. Kto pracuje opieszale, pracę swą złoży, innych robotników podburza, miejsce pracy samowolnie opuszcza i. t. d., będzie karany pracą przymusową we wychowawczym obozie pracy. Czyny sabotażowe i inne ciężkie wykroczenia przeciw dyscyplinie robotniczej zostaną

surowo karane i to przynajmniej umieszczeniem we wychowawczym obozie pracy na kilka lat.

6. Każde obcowanie z ludnością niemiecką, szczególnie odwiedzanie teatrów, kin, zabaw tanecznych, restauracji i kościołów razem z ludnością niemiecką jest zakazane. Tańczenie i zażywanie alkoholu jest polskiemu robotnikowi tylko pozwolono w oberżach specjalnie dla nich przeznaczonych.
7. Spółkowanie z kobietą niemiecką lub z mężczyzną niemiecką względnie zbliżenie niemoralne do nich będzie karane śmiercią.
8. Każde wykroczenie przeciw rozporządzeniom i przepisom wydanych dla robotników cywilnych polskiej narodowości, będzie karane w Niemczech, odstawienie do Polski nie nastąpi.
9. Każdy robotnik polski i każda robotniczka polska ma sobie każdego czasu o tem przypomnieć, że przyszli dobrowolnie na pracę do Niemiec. Kto pracuje do zadowolenia otrzyma zasługę swoją. Jednakże kto pracuje opieszale, i nie zastosuje się do przepisów, będzie niewzględnie zciągnięty do odpowiedzialności, i to szczególnie w czasie wojny.
10. O niniejszych rozporządzeniach rozmawiać lub pisać jest surowo zakazane.



**ZAŁĄCZNIK 2** Zarządzenie o obowiązkowym stawieniu się polskich mieszkańców Generalnej Guberni do robót rolnych w Niemczech, 24 kwietnia 1940 r.





**ZALĄCZNIK 3** Niemiecki plakat propagandowy z okresu II wojny światowej nakłaniający Polki do wyjazdu do Rzeszy.





**ZALĄCZNIK 4** Niemiecki plakat propagandowy z okresu II wojny światowej nakłaniający do pracy rolnej w Niemczech





## ZAŁĄCZNIK 5 Wspomnienia Mikołaja Sadowskiego

Załadowano nas do wagonów. Na podłodze pełno było bydłowego nawozu. Widocznie Niemcy przewozili tymi wagonami zrabowane nam bydło. Podróż była jedną wielką męczarnią. Cały czas staliśmy, gdyż nie można było usiąść. Brak było świeżego powietrza. Dużo ludzi mdlało z wycieńczenia, niektórzy umierali. Nie dawano nam nic jeść. Brak było wody do picia.

Przywieziono nas wynędzniałych i wykończonych do obozu w Erfurcie. Sypialiśmy na trzypiętrowych pryczach, na gołych deskach. Wszędzie panował brud i robactwo. Wyżywienie było bardzo słabe – pół litra zupy z brukwi na dzień, tyle samo gorzkiej kawy i nieduży kawałek chleba. Rano i wieczorem wypędzano nas na zbiórkę. Kto był słaby i wychodził pomału, tego Niemcy bili kolbami, kijami i kopali nogami. Przebywaliśmy w obozie kilka tygodni.

Później wywieziono nas do Kala, miasta położonego w górach. Obóz, do którego nas przywieziono, położony był na skraju miasteczka, niedaleko góry, w której rosyjscy jeńcy, jeszcze z okresu I wojny światowej, rozpoczęli drążyć tunel, a my mieliśmy zakończyć tę pracę. Niektórzy mówili, że w podziemiach góry znajduje się fabryka samolotów. Była to praca mordercza. Ludzie byli głodni i bardzo słabi. A trzeba było dźwigać ciężkie kawały skał. Czasem człowiek, straciwszy równowagę, spadał do przepaści razem ze zrzuconym kamieniem, czasem przyciśnięty przez kamienną bryłę więcej już spod niej nie powstał. Mijałem nieraz ludzi z kamieniami na kolanach. Myślałem, że odpoczywają... a były to już trupy... zastygłe w siedzącej postawie, opuchnięte z głodu i wycieńczenia.

### Źródło

Bigorajska Z., Pietruczuk-Kurkiewicz W., *Gdy byliśmy literą „P”*: Wspomnienia wywiezionych na przymusowe roboty do III Rzeszy, Warszawa 1968.



## ZAŁĄCZNIK 6 Wspomnienia Zofii Szukalskiej

Dwudziestego stycznia 1943 roku, miałam wtedy 12 lat, zmarła moja mamusia. A 12 lutego tegoż roku zostałam wywieziona z mojej wsi rodzinnej Lipnik na roboty do III Rzeszy, do Bauera Johana Klause we wsi Frieheit. Do końca życia nie zapomnę tej okropnej miejscowości. U Bauera było nas dwoje – ja i polski jeńiec Piotr, lat około 30. Gdy mnie tam przywieźli, Piotr powitał mnie słowami: „Bodajbyś nigdy nie trafiła w to przeklęte miejsce”.

Początkowo nie wierzyłam jego słowom, ale szybko przekonałam się na własnej skórze o ich słuszności. Codziennie rano o godzinie 5:00 była pobudka, potem trzeba było wydoić krowy. Jako dziecko nie umiałam doić krów, gdy jeszcze dzisiaj pomyślę, jak mnie uczono tej czynności, okrutnie przy tym bijąc, skóra na mnie cierpnie. Najpotworniejsze było to, że nie znałam niemieckiego i nie rozumiałam, co do mnie mówiono. Bauerzy byli wściekli. Nie mogłam pojąć, czego ode mnie chcą. Z każdej strony padały ciosy i popychania. Po wydojeniu krów trzeba było wyrzucić obornik, świniom dać jeść, a potem iść w pole. Robota ta nie była na moje dziecinne siły. Wieczorem znów to samo. Nieraz padałam ze zmęczenia i głodu. Na domiar złego co noc były naloty i trzeba było schodzić do schronu. Rano znów, mimo nieprzespanej nocy, do obrządku.

Pewnego razu zasnąłam w schronie. Aby mnie zbudzić, wrzucono mnie do wanny z zimną wodą. Do dziś pamiętam swój krzyk z przerażenia. Śpiąc nie wiedziałam, co się ze mną dzieje, i tak do rana musiałam stać pod ścianą w mokrym ubraniu, wyszydzana i wyśmiewana przez Niemców. Kąpiel tę ciężko odchorowałam. Leżałam bez wody i jedzenia cztery dni, piątego dnia przyszedł Bauer z policjantem i oświadczył mi, że jestem leniwa i nie chcę wstawać do roboty. Kazał policjantowi zmusić mnie do roboty biciem. Policjant jednak, widząc mnie chorą i w tak ciężkim stanie... nie użył pałki, tylko kazał mi wstać i iść do roboty. Nie miałam sił. Wstałam jednak z myślą, że gdy pójdę doić krowy, to napiję się, choć trochę mleka.

Mleko to pite ukradkiem ratowało mnie przed głodem, ale nie na długo. Pewnego bowiem dnia Bauer zastał mnie pijącą mleko. I dał mi taką nauczkę,... że do dziś na mleko patrzeć nie mogę i nie biorę go w ogóle do ust.

### Źródło

Bigorajska Z., Pietruczuk-Kurkiewicz W., *Gdy byliśmy literą „P”*: Wspomnienia wywiezionych na przymusowe roboty do III Rzeszy, Warszawa 1968.

## ZAŁĄCZNIK 7 Słowniczek pojęć





**Arbeitsbuch** – książka pracy, dokument potwierdzający zatrudnienie; pełnił jednocześnie funkcję dowodu osobistego i paszportu dla robotnika cudzoziemskiego. Wpisywano do niego m.in. dane personalne i adresowe, informacje o wykształceniu oraz historię zatrudnienia.

**Arbeitsamt** – urząd pracy; instytucje te na terenie Generalnego Gubernatorstwa wysyłały imienne wezwania do stawienia się w punktach zbiorczych. Za odmowę groziły surowe kary, łącznie z wywiezieniem na roboty całej rodziny. Urzędy były pierwszą administracją cywilną tworzoną przez Niemców na ziemiach polskich.

**Bauer** – właściciel gospodarstwa rolnego, gospodarz-właściciel.

**Gestapo** – (Geheime Staatspolizei), tajna policja państwowa utworzona w nazistowskich Niemczech w 1933 r., która w sposób bezwzględny zwalczała wszelkie przejawy oporu. Po wojnie została uznana za organizację przestępczą, winną ludobójstwa i zbrodni wojennych.

**Arbeitskarte der Festung Breslau** – karta pracy Twierdzy Wrocław, dokument wydawany chłopcom, którzy ukończyli 10 lat i dziewczynkom od 12 roku życia, poświadczający wykonywanie różnych prac na terenie miasta. Powszechny obowiązek pracy na terenie Festung Breslau obowiązywał od 7 marca 1945 r., za uchylenie się od pracy groziła kara śmierci.

**Lager** – obóz (jeniecki, pracy, koncentracyjny) zorganizowany przez aparat państwowy III Rzeszy na terytorium Niemiec lub terenach okupowanych w czasie II wojny światowej.

**Nakaz pracy** – przymus pracy wprowadzany przez władzę niemiecką na terenach Generalnego Gubernatorstwa oraz ziem polskich zaanektowanych przez III Rzeszę, obejmował Polaków w wieku 18 – 60 lat (później od 14 lat).

**PUR** – Państwowy Urząd Repatriacyjny, powołany w październiku 1944 r. przez Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego (PKWN). Jego zadaniem było przesiedlenie polskiej ludności z terenów przyłączonych do ZSRR, a w dalszej kolejności zorganizowanie powrotu Polaków z Niemiec i pozostałych państw europejskich. Do zadań PUR-u należało również wysiedlenie obywateli byłej Rzeszy Niemieckiej z terenów Polski.

**Roboty przymusowe** – prace wykonywane pod przymusem przez ludność okupowanych państw na rzecz III Rzeszy w czasie II wojny światowej. Ludność ta stanowiła tanią siłę roboczą dla gospodarki i rolnictwa III Rzeszy. Robotnicy pracowali w prywatnych zakładach, fabrykach zbrojeniowych, w górnictwie, na roli („u Bauera”). Za swoją pracę otrzymywali bardzo niskie wynagrodzenie, a warunki, w jakich żyli, urągały często ludzkiej godności.

**Znak (litera) „P”** – oznaczenie Polaków zmuszonych do pracy przymusowej na terenach III Rzeszy. Oznaczenie to zostało wprowadzone dekretem szefa SS Heinricha Himmlera w marcu 1940 r. i dotyczyło wszystkich Polaków zmuszonych do niewolniczej pracy w Niemczech. Znak musiał się znajdować w widocznym miejscu.